



Duch Pięćdziesiątnicy

Lekcja z Dziejów Apostolskich 2:1-13

„Aż nie wiecie, iż Kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was?” – 1 Kor. 3:16, BG.

Pięćdziesiątnica była znamiennym dniem w kalendarzu żydowskim. Był to pięćdziesiąty dzień żniwa po zebraniu pierwocin dojrzałego jęczmienia (3 Mojż. 23:10-16). Nasz Pan w chwalebnym swoim zmartwychwstaniu był pozaobrazowym pierwszym snopem jęczmienia, pierwszym owocem w wielkim planie odkupienia. Pierwsze czterdzieści dni po Jego zmartwychwstaniu przeznaczone były na udzielenie uczniom pewnych lekcji, pomocy w ich trudnym położeniu, na utwierdzeniu ich wiary w zmartwychwstanie, aby dać im dobry początek do wydawania świadectwa i do wybierania Pańskich klejnotów spośród ludzi. Gdy przy końcu owych czterdziestu dni Jezus opuszczał ich, powiedział, aby zaraz nie rozpoczynali swej misji, lecz by czekali, aż zostaną przyobleczeni mocą z wysokości, czyli duchem świętym.

Stosując się do tego polecenia, uczniowie czekali dziesięć dni, po których wylany został na nich duch Boży, właśnie w dniu Pięćdziesiątnicy. Podczas tych dziesięciu dni wyczekiwania uczynili rzecz, do której Pan nie dał im upoważnienia, ani też nigdy jej nie uznał. Było to rzucenie losów w celu wyboru następcy Judasza. Ponieważ losy rzucone były tylko na dwóch kandydatów, rzecz naturalna, że jeden z nich musiał stać się wybrańcem losów. Ponieważ Pan nie uznał tego wyboru, nic więcej nie jest podane o Macieju, który w taki sposób został obrany. W słusznym czasie Bóg powołał św. Pawła.

„OKAZAŁ SIĘ PRZED OBLICZNOŚCIĄ BOŻĄ”

Po wstąpieniu do nieba nasz Pan okazał się przed oblicznością Bożą za nami – za swoim Kościołem, za wszystkimi, którzy stosują się do reguł uczniostwa (Hebr. 9:24). Pan nie wstąpił się przed Bogiem za światem, lecz tylko za nami. On umiłował świat, umarł za niego, lecz zasługi te będą zastosowane za cały rodzaj ludzki nie wcześniej, aż Boski program względem Kościoła będzie skuteczny. Zstąpienie ducha Bożego na wyczekujących w górnym pokoju apostołów było świadectwem, że dzieło dokonane przez Jezusa było zadowalającym dla Ojca. To Jezus sprawił, iż Bóg udzielił swego sucha Kościołowi (Dzieje Ap. 2:33).

Wydarzenia dnia Pięćdziesiątnicy były bardzo ważne dla ówczesnego Kościoła i dla wszystkich członków Ci-

ała Pańskiego. Pismo Święte mówi, że wszyscy przyjęci do rodziny Bożej otrzymują spłodzenie z ducha świętego, co miało początek właśnie w tym dniu.

My nie dostępujemy takiej specjalnej manifestacji Boskiej mocy, jaka była pokazana w ognistych językach nad głowami apostołów, chociaż przyjmujemy tego samego ducha.

ZNACZENIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA PIĘCDZIESIĄTNICY

Jezus i Jego Kościół w figurze pokazani są w najwyższym kapłanie – Jezus jako Głowa, a apostołowie jako pierwsi członkowie Ciała tegoż kapłana. Duch święty zstąpił z zewnętrzną manifestacją na Jezusa, abyśmy wiedzieli, że nasz Pan był przyjęty przez Ojca. W dniu Pięćdziesiątnicy tenże sam duch został wylany na uczniów w postaci ognistych języków, abyśmy nie mieli wątpliwości, że zostali oni przyjęci do społeczności z Ojcem jako członkowie tego samego Ciała.

Zewnętrzna manifestacja nie jest dla nas potrzebna. Tamto wylanie ducha świętego było Boskim błogosławieństwem dla Kościoła jako całości, do którego wchodzimy przez zupełne poświęcenie się w sercu, czyniąc Boską wolę w całkowitym zaufaniu w dzieło Jezusowe. Otrzymujemy wówczas ducha Bożego i jesteśmy uznani za członków Kościoła, bez zewnętrznych manifestacji.

Zewnętrzne objawienie wylania ducha na apostołów było konieczne z dwóch powodów:

- dotąd byli oni tylko wierzącymi Żydami, wybranymi przez Mistrza na apostołów. Bóg nie mógł uznać żadnej istoty ludzkiej za swoje dziecko, nie mógł nikomu udzielić przebaczenia grzechów, zupełnego pojednania i wstępu do swej rodziny, zanim Jezus umarł – nim wstąpił na wysokość i przedstawił, czyli za stosował za nas zasługę swojej ofiary. Od upadku Adama aż do przyjścia Jezusa nie było ludzkich synów Bożych. Żydzi byli członkami domu sług, jako czytamy: *„Byłci Mojżesz wierny we wszystkim domu jego, jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być mówione. Ale Chrystus jako Syn nad domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy”* – Hebr. 3:5-6. Błogosławieństwo pięćdziesiątnicy było więc *początkiem uznania Pańskich naśladowców za Synów Bożych* i dziedziców Boskiej obietnicy.

- W dniu Pięćdziesiątnicy Pan udzielił apostołom darów, a przez nich i innym. Darami była zdolność mówienia różnymi językami i moc dokonywania cudów. Wi-



docznie były one potrzebne dla utwierdzenia Kościoła. Dary te skończyły się wraz ze śmiercią apostołów, gdyż tylko przez nich były one udzielane innym osobom. Nie były one przeznaczone dla całego Kościoła, bo Bóg obiecał coś lepszego, a mianowicie owoce ducha świętego. Owoce są wartościowsze od darów, ponieważ przedstawiają charakter, a nie samą moc (1 Kor. 12:31, r. 13).

Owocami ducha są: cichość, łagodność, cierpliwość, wytrwałość, braterska uprzejmość, miłość i one są dowodami, że osoba je posiadająca stała się członkiem Kościoła Chrystusowego, że została spłodzona z ducha świętego. Owoce ducha świętego powinny nas bardziej cieszyć niż dary udzielane apostołom. Jednym z darów ducha, jakie otrzymali apostołowie, był dar mówienia obcymi językami. Oni byli Galilejczykami, posługiwali się więc tylko jednym dialektem. Mamy jednak świadectwa, że w mocy ducha świętego wszyscy oni mówili różnymi językami, tak że ludzie z innych krajów mogli ich wyraźnie rozumieć i ze zdumieniem mówili:

„Izali ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? A jakoż my od nich słyszymy każdy z nas swój własny język?” – Dzieje Ap. 2:7-8.

Nie mamy rozumieć, że ów cud dotyczył słuchaczy, tj. że ludzie z różnych krajów słyszeli tę samą mowę, lecz zdawało im się, że była ona w ich języku. Takie rozumienie jest błędne. Każdy z apostołów mówił innym językiem i wszyscy słuchacze rozumieli ich. Był to jawny cud i wywarł on zamierzony skutek. Była to nie tylko przekonywująca moc i zadziwiające doświadczenie dla apostołów (i dla innych wierzących), lecz także wielkie świadectwo dla pobożnych Żydów zgromadzonych wówczas w Jerozolimie. Doroczne pielgrzymki do stolicy państwa izraelskiego były wyraźnie nakazane

od Boga przez Mojżesza i były odbywane przez wszystkich Żydów, którzy pozostali wierni Bogu i Jego Słowu. Chociaż niektórzy wyemigrowali do innych krajów i tam prowadzili handel, to jednak regularnie w każdym roku przychodzili do Jeruzalemu, aby w nim chwalić Boga. Ci nabożni ludzie dostąpili szczególnego błogosławieństwa w dniu Pięćdziesiątnicy. Chociaż niektórzy próbowali to zjawisko tłumaczyć tym, że apostołowie upili się młodym winem, to jednak większość nie przyjęła takiej interpretacji i była gotowa słuchać apostoelskiej mowy. Wszyscy wnet pojęli, że nader chwalebne poselstwo Bożej miłości było dane w różnych językach w tym celu, aby wszyscy mogli je zrozumieć.

ŚWIĄTYNIA BOŻA

Obraz świątyni jest w różny sposób stosowany do Kościoła. Każdy chrześcijanin po swym spłodzeniu z ducha świętego uznawany jest za Kościół tegoż ducha. Każde zgromadzenie może być uważane jako Kościół Boży, ponieważ gdy zostanie on zabrany do niebieskiego stanu, będzie także Bożą świątynią – gdyż Bóg będzie w nim mieszkał. Według innej figury każdy chrześcijanin jest żywym kamieniem przygotowywanym do budowy wielkiej przyszłej świątyni. Kamienie te są teraz obciosywane i ogładzane, aby w przyszłości mogły zająć miejsce w świątyni na wysokości.

W dawnych czasach Bóg był reprezentowany w Przybytku przez chwałę Szekina – w Miejscu Najświętszym – a później w literalnej świątyni jerozalemskiej. Podobnie jest On teraz reprezentowany we wszystkich spłodzonych z ducha świętego, którzy postępują zgodnie z tym duchem i mieszkają w miłości Bożej.

Watch Tower
R-5830 (1916 r.)
„Straż”